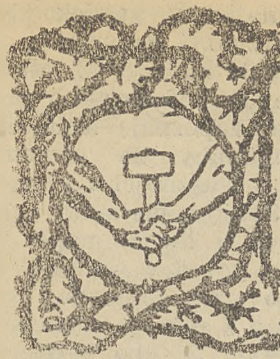
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.



PRAWO LUDU



ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Prenumerata wynosi rocznie: w Polsce 400 Marek (półrocznie 200 Marek), w Niemczech 80 Mk, w Ameryce 2 Dol. Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 140.957.

Numer pojedynczy wszędzie 10 Mk

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej: Kraków, ulica Dunajewskiego Nr. 5, II. piętro (oficyny). Redaktor naczelny i wydawca: Poseł Zygm. Klemensiewicz.

Nr. 38. Kraków, dnia 18 września 1921 roku. Rok XXII.

Jedna czy dwie Polski?

Stronnictwa księży, arystokratów, niedowiarków i ateuszów, od tak dawna rozdzielone, łączą się razem po raz pierwszy w uwielbieniu bożka Kapitału.

Adam Mickiewicz („Trybuna ludów", 23 kwietnia 1849 roku).

W ubiegłym tygodniu odbywał się w Warszawie tak zw. „Zjazd katolicki". Wprawdzie w Polsce, która w 99% jest katolicką, każdy Zjazd w Polsce się odbywający jest „Zjazdem katolickim", ale też tutaj **nazwa kryła zupełnie co innego, aniżeli obiecywał tytuł!** Ów szeroko reklamowany „Zjazd katolicki" był całkiem poprostu zjazdem agitatorów klerykalnych, przygotowujących teren do przyszłych wyborów, a zarazem był wiecem agitacyjnym najbardziej zacietrzewionych klerykalnych reakcyonistów. Celem tego wiecu, na który Polska wysłała wszystko, co ma w swem łonie najbardziej wstecznego, najbardziej ciemnego i zacofanego, było **skonsolidowanie sił reakcyi klerykalnej do walki z postępem i oświatą.** Wszystkie przemówienia brzmiały jednym tonem klasowej nienawiści, a jako przedni wyraziciel poglądów, na tym wiecu panujących, wybił się na czoło osławiony inkwizytor polski — poseł ks. **Lutosławski!**

Jeżeli wielu mowców kryło wstydliwie prawdziwe cele i zamiary t. zw. „Zjazdu katolickiego" — to zarówno przemówienie ks. Lutosławskiego, jak — co gorsza — uchwalone przez Zjazd jednogłośnie rezolucye noszą na sobie charakter wybitnie przeciwpaństwowy, są zupełnie jawnie przeciw jedności Państwa skierowane!

Szumne cele i na wysoki poziom nastrojony program Zjazdu, kapiący „etyką" i „moralnością" poszedł zupełnie w kąt, a na pierwszy plan wychynęła hydra klerykalna, bijąca zapamiętale w jedność Państwa i dążąca do utworzenia w — wolnej, niepodległej i **demokratycznej** Polsce — Polski drugiej: niezależnej od prawowitego Rządu polskiego, rządzącej się własnemi prawami, a słuchającej rozkazów nie z Warszawy, ale z Rzymu! Niepoczytalny występ ks. Lutosławskiego odsłonił prawdziwe cele tego niesłychanego „Zjazdu". Ks. Lutosławski — swoim zwyczajem napadł na konstytucyę z 17 marca, zarzucając jej, że nie jest katolicka! To znowu twierdził, że sam przepis tej konstytucyi, iż wyznanie rzymsko-katolickie zajmuje w naszym kraju miejsce naczelne — już przez samo to zaznaczenie jest heretycki; że państwo polskie nie ma prawa zmuszać Stolicy Apostolskiej do ustępstw i kompromisów, ale przeciwnie Stolica Apostolska może dyktować Polsce prawa Kościoła katolickiego; że państwo polskie nie ma prawa korzystania z dóbr kościelnych, które niegdyś państwa zaborcze na własność swoją zabrały, a z którego to wywłaszczenia korzysta teraz państwo polskie; że nareszcie katolicy muszą mieć sąd katolicki i szkołę katolicką.

Na wysokości tego hecarskiego przemówienia godnie stoją rezolucye przez cały Zjazd uchwalone. Rezolucye te podajemy w dosłownem brzmieniu, ażebyście Towarzysze widzieć mogli i naocznie przekonać się, jakim byłby los Polski, jakim byłby los demokracyi polskiej, gdyby do steru władzy przyszli szaleni fanatycy, t. j. narodowi demokraci, których, najznakomitszym przedstawicielem jest właśnie ks. Lutosławski!

Owe sławne rezolucye brzmią:

1) Zjazd katolicki stwierdza, że pierwszą troską działaczy katolickich w dziedzinie ustalenia stosunków między państwem a kościołem w Polsce, powinno być zabezpieczenie całkowitej wolności kościołowi i **zupełnej niezależności od władz świeckich we wszystkich dziedzinach życia kościelnego.** (Jest to najprostsza droga do utworzenia państwa w państwie, bo pod płaszczykiem „życia kościelnego" klerykali opanowaliby wkrótce życie całej Polski dla swych osobistych celów!).

2) Zjazd stwierdza, że katolicki lud polski uważałby za hańbę Rzeczypospolitej, wzywającą pomsty bożej na państwo, gdyby prawa **kościoła do jego doczesnej własności, przez zaborców zgwałcone, nie były przez Polskę całkowicie uznane i przywrócone w tym zakresie, w jakim państwo temi dobrami rozporządza.** (Tak wygląda stanowisko klerykałów wobec reformy rolnej! Nietylko nie chcą nic oddać z olbrzymich dóbr klasztornych i duchowych, ale jeszcze żądają, aby im rząd oddał rzekomo duchowne dobra, które ongiś do klasztorów należały! Żądanie niesłychane!).

3) Zjazd uważa za obowiązek władzy państwowej **zabezpieczenie poszanowania prawa kościelnego przez katolików z pomocą egzekutywy państwowej,** w szczególności w dziedzinie prawa małżeńskiego, rodzicielskiego, szkolnego, moralności publicznej, święcenia niedzieli. (Zupełnie otwarte dążenie do utworzenia państwa w państwie!).

4) Zjazd uważa za niewątpliwe prawo katolików, aby ich ustawodawstwo państwowe ochroniło przed przymusem podlegania sądowi sędziów, nie uznających zasad chrześcijańskich, oraz przed poddaniem ich dzieci pod zwierzchnictwo wychowawcze niekatolików.

5) Zjazd stwierdza, że państwo, powołując pod broń całą młodzież męską, nadzieję i chlubę narodu, bierze na siebie święty obowiązek zachowania cnoty i wiary oraz dobrego obyczaju katolickiego, które z domu rodzicielskiego wynosi.

(Punkt 4 i 5 mają na celu wywołanie wojny domowej, na tle wyznaniowem! Niech ginie Polska, byle kler zapanował!).

Kto uważnie przeczyta powyższe rezolucye, łatwo spostrzeże, że są to rezolucye, skierowane bez żadnych ogródek przeciw Państwu, przeciwko jego jedności, a wprowadzenie ich w życie, łatwo staćby się mogło początkiem niesłychanych zaburzeń i nowych wojen religijnych. Jasną jest również rzeczą, że endecko-klerykalnym macherom nie chodzi tu o jedność, ani o całość Państwa polskiego, lecz, że im tylko i wyłącznie chodzi o interes kościoła katolickiego, jako panującego rządu. Toteż, gdyby Rząd polski był na tyle słaby, iżby się z karygodną lekkomyślnością śmiał zgodzić na obłąkańcze żądania endecko-klerykałów, to w krótkim czasie powstałaby w Polsce druga Polska katolicka, a co zatem idzie w krótkim czasie zapewne i trzecia Polska protestancka, czwarta Polska żydowska i t. d. Wszak w Polsce wszyscy są równi i wszyscy równe mają prawa!

Na tle tych rezolucyi Zjazdu katolickiego poznać i ocenić możemy dopiero w całej pełni, jak olbrzymie znaczenie posiada silny, świadomy swych celów, szczerze demokratyczny Rząd, któryby miał wolę, odwagę i stanowczość położenia kresu zdradzieckiej robocie klerykałów.

Cała opinia polska, jeżeli nie chce iść na długie dziesiątki lat w pęta klerykalnej niewoli, jeżeli postępu w Polsce nie chce cofnąć do wieków średnich — musi się przeciwstawić w zwartej kolumnie tym klerykalnym zakusom!

Czeka Polskę sprawa ułożenia konkordatu, t. j. zawarcia umowy z Rzymem, i tutaj Sejm, a przedewszystkiem **Rząd musi, jak źrenicy w oku, strzec praw suwerenności Polski.** Konkordat musi bezwarunkowo zastrzec wszelkie prawa Polski, i nie zezwolić, ażeby obce mocarstwo, ażeby obcy ludzie, mogli mieszać się pod pokrywką religii w sprawy istnienia Polski. Mieliśmy na sprawie śląskiej przedsmak życzliwości Rzymu dla Polski! Toteż przeglądając uważnie rezolucye owego osobliwego Zjazdu, musimy przywołać na pamięć żądanie ks. **Kołłątaja,** ażeby — **„wszystkie bulle i brevia, od Stolicy rzymskiej do duchowieństwa przesyłane, mają być wprzód wiadome władzy krajowej, na ten ustanowionej", która udzieli im ewentualnie t. zw. placetum.** Takiego też stanowiska spodziewać się należało od Zjazdu katolickiego w Warszawie!

Jakżeż proroczemi były słowa największego poety polskiego Adama Mickiewicza, który w „Trybunie Ludów", z dnia 8 kwietnia 1894 roku powiedział: **„Lud, który walczy o niepodległość lub rozszerzenie swych swobód, powinien niedowierzać wysokim dygnitarzom Kościoła, którzy wszyscy jednakowo żywią kult dla absolutyzmu, bez względu czy absolutyzm ten jest muzułmański, heretycki, czy nawet ateistyczny".**

Was zaś, Towarzysze, prosimy, ażebyście bardzo dokładnie przeczytali rezolucye „Zjazdu katolickiego" i rozważyli je w swem sercu i w swej myśli, a zobaczycie, jak straszne kryją one niebezpieczeństwo, i jak niezbędnie konieczną jest rzeczą, **ażeby gangrenie klerykalnej, która z tak zatrważającą szybkością toczyć zaczyna młody organizm naszego Państwa, kres wreszcie stanowczy położyć!**

Ustąpienie rządu Witosa

Skutkiem dyskusyi budżetowej w komisyi skarbowo-budżetowej, która wykazała zupełny upadek państwa pod rządami gabinetu Witosa — rząd ten podał się do dymisyi. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski dymisyę przyjął, polecając Marszałkowi Sejmu wdrożenie rokowań ze stronnictwami o utworzenie nowego gabinetu. Marszałek Trąmpczyński z prawdziwie... wielkopolskim sprytem postanowił wykorzystać sytuacyę i ulokować jedno chociaż kukułcze jajko w łonie b. gabinetu! Wystąpił on mianowicie z propozycyą, aby na czele gabinetu stanął uniwersalny geniusz endecki, ekscelencya **Głąbiński,** któryby zarazem objął tekę ministra skarbu! Propozycya ta wywołała powszechny śmiech we wszystkich kołach politycznych, bo wszak **Głąbiński** znany jest

jako mętna głowa, który wszystko potrafiłby zrobić, ale nie uporządkować stosunków skarbu! Wszak tylu mieliśmy już znachorów endeckich, którzy skarb państwa systematycznie do ruiny doprowadzali! I mieć czoło takiego, jak to dawniej mówiono: „Konfusionsmachera" — stawiać na czoło gabinetu i powierzać mu tekę skarbu — zaiste trzeba na to być... endekiem o bardzo metalowem czole!

Niemniej sytuacya, która wymaga jaknajszybszego wyjaśnienia — wikła się coraz bardziej. Jedynie słusznej i jedynie możliwej dziś koncepcyi silnego robotniczo-chłopskiego rządu zjednoczona reakcya klerykalna rzuca kamienie pod nogi, chcąc za każdą cenę, choćby kosztem klęski państwa, zagarnąć w swe chciwe ręce rządy w Polsce. Uśmiecha się to pupilom Teodorowicza i Lutosławskiego tembardziej, że wybory zbliżające się wskazują im wszelkie korzyści, jakie za sobą pociągnąć musi posiadanie w swym ręku rządów — w tym właśnie okresie!

Ale czas nagli bardzo i jest rzeczą konieczną jak najszybciej zakończyć przesilenie!

* * *

Skutkiem uchwały seniorów zwołano posiedzenie Sejmu na dzień 13 bm. Porządek dzienny wtorkowego posiedzenia Sejmu obejmuje 13 punktów, między innymi **sprawę zasilenia finansowego miast Kongresówki i Małopolski przez państwo** oraz kilka projektów ustaw w sprawie uposażenia urzędników państwowych.

Z powodu przesilenia gabinetowego posiedzenie Sejmu **prawdopodobnie będzie bardzo krótko trwało.**

Czy socyaliści powinni teraz wstąpić do rządu?

Artykuł dyskusyjny

Nie uprzedzając uchwały ciał partyjnych w powyższej sprawie z góry zaznaczam, iż uchwałom tym naturalnie z całą lojalnością się poddaję, a chodzi mi tylko o wywołanie dyskusyi w sprawie tak niezmiernie w chwili obecnej ważnej i żywotnej, jak kwestya zmiany rządu w katastrofalnem położeniu, w jakiem się obecnie Polska znajduje.

Nie ulega żadnej wątpliwości, iż położenie Państwa jest w chwili obecnej równie groźne, jak było w 1920 roku, kiedy nawała bolszewicka stanęła u wrót Warszawy. Byt i istnienie Państwa było wówczas zagrożone, i dlatego Polska Partya Socyalistyczna, broniąc całości i niepodległości Ojczyzny, zdecydowała się wziąć udział w Rządzie, zdecydowała się do obrony Ojczyzny powołać jaknajszersze warstwy ludu roboczego wsi i miast.

Zdaniem mojem — przedstawiciela naszego z Rządu o wiele zawcześnie odwołano, a raczej podobnie jak ongiś rządowi Moraczewskiego, tak w roku ubiegłym rządowi Daszyńskiego nie udzielono dość stanowczego i silnego poparcia, ażeby postulaty robotnicze, mogły być przez niego w całej pełni przeprowadzone, a zamachy reakcyi klerykalno - kapitalistycznej, przeciwko Ludowi roboczemu skierowane, jaknajbardziej stanowczo i energicznie odparte.

Położenie polityczne i gospodarcze, w jakiem się dziś Polska znajduje bardzo mało różni się od tego, jakiem ono było, gdy bolszewicy stali u wrót Warszawy. Tak, jak wówczas, tak i dziś byt Polski jest zagrożony. Podawać powody tego stanu, wyliczać przyczyny, które do niego doprowadziły, uważam za rzecz zbyteczną, wszyscy bowiem aż nadto dobrze je znają.

Ale jeżeli byt, jeżeli istnienie Niepodległej Polski jest zagrożone, to — zdaniem mojem — a mam nadzieję nieodosobnionem — jest obowiązkiem przedewszystkiem Polskiej Partyi Socyalistycznej uczynić wszystko co tylko może, ażeby odwrócić upadek i ruinę Polski. **Albowiem właśnie Polska Partya Socyalistyczna, na pierwszym planie swego programu ma Niepodległość Polski i ma walkę o jej byt i powstanie.** Nasza to Partya od lat dziesiątek i dziesiątek, nieszczędząc ofiar ani krwi, w pierwszym szeregu walczyła o Niepodległość Ojczyzny. Lochy twierdz carskich, kopalnie i tajgi Sybiru dają świadectwo prawdzie słów moich.

A kiedy wybuchła Wielka Wojna, to w Polsce jedyną Partyą, która od dawna na jej przyjście była przygotowaną, była właśnie Polska Partya Socyalistyczna! I ona to pod wodzą Piłsudskiego rzuciła w Legiony najlepszych swych synów, ona to zbrojnym czynem powstańczym zadokumentowała i krwią przypieczętowała punkt programu swego: **walkę o Niepodległość Polski.**

Dzisiaj **Polska w niebezpieczeństwie!** I dlatego to w myśl powyższych wywodów obowiązkiem PPS jest **nie dać Polsce runąć,** właśnie to Państwo, o którego byt P. P. S. walczyła, wyciągnąć z toni, w którą stoczyły ją nieudolne rządy kapitalistów, endeko-klerykałów i zbogaconej burżuazyi chłopskiej.

Zdaję sobie doskonale sprawę, iż jest to zadanie bardzo trudne do wykonania i przeprowadzenia i wcale nie zapoznaję trudności, jakie Partya nasza miałaby do przełamania, gdyby za tym głosem słuszności i konsekwencyi pójść zechciała. Zdaję sobie sprawę, iż musielibyśmy wytrzymać z lewicy napór demagogii bolszewickiej, z prawicy wściekłą nienawiść przychwyconego na gorącym uczynku złodzieja, któremu łup z rąk się wymyka! Nie mniej jednakże uważam, iż obowiązkiem właśnie naszej Partyi jest trudnościom tym stawić czoło, powołać do życia Rząd lewicowy robotniczo-chłopski, któryby miał dość silnej woli, ażeby w krzepkie ręce — niezdemoralizowanego Ludu — ująć ster Państwa.

Zdaniem mojem — w dzisiejszej chwili jest obowiązkiem Partyi naszej posłać do rządu wszystkie najlepsze fachowe siły, jakich w Partyi przecież nie brak, obsadzić wszystkie kierownicze placówki, w kraju i zagranicą, całą siłą zdusić szaloną robotę polityczną reakcyonistów polskich, a zarazem bezwzględny, chociażby przy użyciu jaknajbardziej gwałtownych i przed niczem nie cofających się środków, położyć kres lichwie i paskarstwu! Jestem najmocniej przekonany, iż zarówno kraj cały jak i zagranica potrafią zrozumieć i ocenić krok naszej Partyi, potrafią na to męskie wystąpienie przedstawicielstwa Proletaryatu polskiego odpowiedzieć w sposób, któryby Partyi naszej w walce z rodzimą reakcyą i samolubstwem w niczem rąk nie krępował.

I dlatego sądzę, iż **w chwili obecnej, gdy byt Polski jest zagrożony, jest obowiązkiem naszej Partyi utworzyć Rząd chłopsko-robotniczy, i wziąć w nim jaknajenergiczniejszy udział.**

Tak się mnie sprawa ta przedstawia!

Poddaję ją pod dyskusyę Towarzyszy, albowiem jasną jest rzeczą, iż nieraz jeszcze będzie ona aktualną. A życie nie może się zadawalniać samą negacyą, nie może się zadawalniać samem zaprzeczaniem, a nie tworzeniem nowego życia.

I dlatego proszę, aby Towarzysze w sprawie tej głos zabrać zechcieli, aby zdanie swoje na łamach „Prawa Ludu" wypowiedzieli, abyśmy sobie uświadomić mogli, jakie w tej niesłychanie ważnej sprawie, jest zdanie poszczególnych Towarzyszów. **Klemensiewicz.**

Wyciąć i zachować!

Statut organizacyjny PPS

B. Organizacya Okręgowa.

§ 23. W skład organizacyi okręgowej wchodzą wszystkie organizacye miejscowe i powiatowe, znajdujące się w obrębie okręgu.

Ilość okręgów, ich terytoryum, oraz siedziby Komitetów Okręgowych oznacza Rada Naczelna.

§ 24. Najwyższem ciałem kierowniczem organizacyi okręgowej jest Konferencya Okręgowa.

§ 25. Posiedzenia Konferencyi Okręgowej są: a) zwyczajne, odbywające się co 6 miesięcy; b) nadzwyczajne, zwoływane na skutek uchwały O. K. R. lub na wyrażone na piśmie życzenie jednej trzeciej wchodzących w skład okręgu organizacyi miejscowych, z tem, że ma się ono odbyć przed upływem 3 tygodni od daty otrzymania żądania.

§ 26. Konferencya okręgowa: 1) wytycza taktykę partyi w okręgu, zgodnie z chwałami Kongresu, Rady Naczelnej i C. K. W., 2) decyduje we wszystkich sprawach politycznych przez przyjmowanie odpowiednich rezolucyi, 3) układa liste kandydatów P. P. S. do ciał reprezentacyjnych danego okręgu, oraz proponuje listę posłów danego okręgu do Sejmu i Senatu, przyjmuje lub odrzuca sprawozdanie O. K. R. i Komisyi Rewizyjnej, 4) jest najwyższem ciałem odwoławczem w sprawach odrzucenia kandydatury na członka partyi przez Komitet Miejscowy lub Okręgowy, 5) nadto Roczna Konferencya Okręgowa wybiera członków Okręgowego Komitetu Robotniczego, 3 członków Komisyi Rewizyjnej i 5 członków i 2 zastępców Okręgowego Sądu Partyjnego.

§ 27. Na Konferencyi Okręgowej głos decydujący mają: a) członkowie Okręgowego Komitetu Robotniczego, b) delegaci organizacyi miejscowych w stosunku jeden na 100 członków partyjnych, c) członkowie Komisyi Rewizyjnej.

§ 28. Głos doradczy na Konferencyi Okręgowej mają: a) przedstawiciele C. K. W., b) członkowie Komitetów powiatowych, c) członkowie instytucyi samorządowych, d) posłowie socyalistyczni danego okręgu, e) przedstawiciele wydziałów, f) członkowie Sądu Okręgowego.

§ 29. Działalnością polityczną i organizacyjną okręgu kieruje O. K. R. Za działalność swą O. K. R. jest odpowiedzialny przed Konferencyą Okręgową i C. K. W.

§ 30. O. K. R. składa się z członków wybranych przez Konferencyę Okręgową w ilości nieprzekraczającej 20 osób.

§ 31. Dla stałego prowadzenia poszczególnych działów pracy O. K. R. powołuje do życia Wydziały i Komisye, które pracują w granicach uchwał Konferencyi Okręgowej i O. K. R.

Uchwały Wydziałów i Komisyi wymagają zatwierdzenia O. K. R.

§ 32. Władzę wykonawczą na terytoryum okręgu sprawuje egzekutywa O. K. R. Do egzekutywy wchodzą: przewodniczący O. K. R. i najmniej 4 członkowie wybrani przez O. K. R.

§ 33. O. K. R.-wi przysługuje prawo zawieszania uchwał organizacyi miejscowych i powiatowych.

C. Kongres Partyi.

§ 34. Najwyższem ciałem kierowniczem Partyi jest Kongres.

§ 35. W Kongresie biorą udział z głosem decydującym:

a) delegaci organizacyj partyjnych w stosunku jeden na 200 członków opłacających wkładki partyjne;
b) członkowie Rady Naczelnej;
c) przedstawiciel Z. P. P. S.;
d) członkowie Komisyi Rewizyjnej.

§ 36. Głos doradczy na Kongresie mają posłowie socyalistyczni, przedstawiciele centralnych wydziałów partyjnych, członkowie sądu partyjnego oraz referenci zaproszeni przez C. K. W.

§ 37. Uchwały Kongresu przyjmowane są zwykłą większością głosów.

§ 38. Kongres partyjny odbywa się corocznie i jest zwołany przez Radę Naczelną w terminie przez nią oznaczonym.

§ 39. Data zwołania Kongresu musi być ogłoszona przynajmniej czterokrotnie na dwa miesiące przedtem w pismach partyjnych z podaniem prowizorycznego porządku dziennego.

§ 40. Wszystkie wnioski na Kongres przesłane za pośrednictwem organizacyi okręgowych najpóźniej na dwa tygodnie przed Kongresem powinny być ogłoszone w centralnym organie partyjnym przed Kongresem.

§ 41. Z chwilą ogłoszenia terminu zwołania Kongresu organy partyjne obowiązane są do otwarcia dyskusyi w sprawach porządku dziennego Kongresu oraz wniosków zgłaszanych przez organizacye partyjne.

§ 42. Do kompetencyi Kongresu należą: a) wysłuchanie sprawozdań Rady Naczelnej, C. K. W., Komisyi Rewizyjnej, Sądu Partyjnego i Z.P.P.S; b) stanowienie uchwał w sprawach programowych, taktycznych i organizacyjnych; c) wybór Rady Naczelnej; d) wybór Komisyi Rewizyjnej i Sądu Partyjnego; e) rozpatrywanie w ostatniej instancyi wszelkich spraw, wynikłych ze stosunków partyjnych.

§ 43. Nadzwyczajny Kongres partyjny powinien być zwołany przez Radę Naczelną na mocy jej własnej uchwały lub też na umotywowane żądanie jednej trzeciej Komitetów Okręgowych.

§ 44. Termin zwołania Kongresu nadzwyczajnego musi być na 14 dni przedtem ogłoszony w centralnym organie partyi wraz z podaniem porządku dziennego w trzech kolejnych numerach. (Dok. nast.).

Dr ADAM PRUCHNIK.

Jakie kierunki panują obecnie w socyalizmie?

(Dokończenie).

Z gorliwością zaprawdę godną lepszej sprawy przystąpili komuniści teraz do rozbijania starych, zasłużonych partyj socyalistycznych, które przecież w całości chciały przysięgać na ewangelię moskiewską. Gdzie udało się komunistom uzyskać większość, tam pozostałym dano „wilczy bilet", to znaczy wskazano im drogę do zabrania się corychlej precz. Gdzie komuniści zostali w mniejszości sami natychmiast się wyprosili z towarzystwa. Nawet partye już należące do Moskwy rozbito, pod hasłem oczyszczenia. Węszono wszędzie pod drzwiami najzasłużniejszych wodzów socyalizmu europejskiego „zdradę proletaryatu" — „ugodowość" itd.

Na zjeździe w Halle rozbili komuniści najsympatyczniejszą partyę niemiecką, t. zw. niezależnych. Na zjeździe w Tours wywołali rozłam w potężnie zjednoczonej partyi francuskiej, rozbijając dzieło niezapomnianego tow. Jauresa. We Włoszech złamali jedność partyjną, dzieląc na dwie partye niemal zupełnie komunistyczną partyę włoską. A skutek był ten, że szereg partyi innych narodów, które już miały zgłosić akces do Moskwy, corychlej zrzekły się tej myśli. Szał zniszczenia wywołany metodą rządów terrorystycznych w Rosyi ogarnął komunistów tak silnie, że niszczyć zaczynają już wszystko, nawet socyalizm. I zaprawdę wierzyć się musi, że nie socyalizm, ale zniszczenie właśnie stało się istotnym komunizmu.

W danej chwili rozbicie ruchu robotniczego jest zupełne. Wszędzie jad rozłamu zaszczepiony przez Moskwę nęka organizm ruchu socyalistycznego. A ogólny bilans? Obserwując rozwój socyalizmu na całym świecie — zauważyć możemy, że dziś naogół zarysowują się cztery zasadnicze kierunki. W niektórych krajach są one jeszcze luźnie spojone, w innych całkiem już rozdzielone.

Pierwszy kierunek to t. zw. druga międzynarodówka, kierunek oportunistyczny, nie liczący się z ewentualnością rewolucyi i pojmujący demokracye jako ostateczną drogę do socyalizacyi. Choć wzmocniony samobójczą taktyką komunistów, jest ów kierunek bardzo słabym. Niema bowiem oparcia w klasie robotniczej, która dziś wierzy w stanowcze metody walki.

Drugi kierunek, to tak nazwani „rekonstruktorzy" — to są ci socyaliści rewolucyjni, którzy nie mogą porozumieć się z Moskwą, którzy pojmują dyktaturę nieco bardziej po europejsku i którzy pragnęliby jedność proletaryatu oprzeć na nieco szerszej podstawie, liczącej się nietylko z warunkami jednego kraju, ale całego świata. Tu należy w Niemczech dzisiejsza partya niezależnych z Kautskym i Ledebohrem, w Austryi tamtejsza partya socyalistyczna z Adlerem i Bauerem, we Francyi grupa Longueta, we Włoszech zbliżoną jest grupa Serattiego i t. p.

Trzeci kierunek to komuniści. Ci wszyscy, którzy bez zastrzeżeń godzą się na wszystkie żądania Moskwy, którzy rozumią dyktaturą kubek w kubek, tak, jak ona w Rosyi wygląda, którzy przysięgają na Lenina — Mahometa i Koran — 21 warunków. W Europie dzięki dobrowolnemu skastrowaniu się, kierunek ów ma coraz to mniejsze wpływy. W Azyi podobno się rozwija. Ale tam, o dziwo, stosuje się do miejscowych warunków.

Czwarty kierunek, to lewica komunistyczna, grupa nieliczna, nieco anarchizująca, która nietylko dyktaturę przyprawia po moskiewsku, z knutem i kagańcem, ale nadto odrzuca nawet parlamentaryzm w wszelkiej postaci i wszelkiem zrozumieniu i odnosi się krytycznie nawet do „czystości" kierunku Leninowskiego. Z ich punktu widzenia Lenin może niedługo wyglądać będzie również uderzająco, podobny do „reformistów". Do kierunku tego należy lewica komunistyczna w Rosyi, specyalna partya tego kierunku w Niemczech, częściowo i polscy komuniści, a nadto pewne grupy we wszystkich krajach.

Najcharakterystyczniej przedstawia się ów podział na cztery kierunki w Niemczech, gdzie każdy z nich stanowi osobną partyę, bo w innych krajach są jeszcze niektóre z sobą w jednej partyi spojone. Prawica socyalistyczna (II międz.) w Niemczech, to naturalnie Szajdemanowcy, lewica socyalistyczna („rekonstruktorzy") to niezawiśli, prawica komunistyczna to partya, która po zjeździe w Halle powstała z połączenia komunistów z lewicą niezależnych, a lewica komunistyczna to osobna partya komunistyczna, zbliżona już nieco do anarchizmu.

Czy ten podział będzie się dalej utrwalać, czy też zwyciężą czynniki niwelujące drobne różnice w imię wielkich wspólnych celów, czynniki, dążące do odrodzenia silnej międzynarodówki czynu i zwycięstwa, leży to w ręku przyszłości. Aby rzucić na tą kwestyę nieco jaśniejszy snop światła, zajmie się niebawem charakterystyką i analizą różnic ideowych i taktycznych głównych kierunków współczesnego socyalizmu. Będzie to odpowiedź na pytanie, czy między nami leży głęboka przepaść, czy tylko rów, który można przeskoczyć.

Pow. Wieliczka

ZGROMADZENIE SPRAWOZDAWCZE w Koźmicach Wielkich zwołał na niedzielę poseł tow. **Klemensiewicz.** Obszerną salę szkolną wypełnili towarzysze-wyborcy, którzy wysłuchali w skupieniu godzinnego przeszło wywodu swego posła. Po przeprowadzonej dyskusyi, w której przemawiali tow. Pierowski i Cholewa, omówiono sprawę budowy nowej szkoły, do czego przystąpiła Gmina ze swym energicznym naczelnikiem tow. **Sumerą** na czele. Nowy budynek szkolny będzie doskonałem świadectwem dla obecnej Rady, jej zrozumienia potrzeb duchowych ludu.

Z RUCHU ORGANIZACYJNEGO W POWIECIE WIELICKIM. Ruch Polskiej Partyi Socyalistycznej w tutejszym powiecie przychodzi po usunięciu pewnych nieporozumień (rozumie się osobistych) do ponownego życia.

Przysłowie stare mówi, że niema złego, któreby kiedykolwiek na dobre nie wyszło.

Wogóle w całej Polsce przechodzi obecnie Partya nasza przełomowe chwile, czyli, że tak powiem, krystalizuje się Polska Partya Socyalistyczna. A gdy ona się wykrystalizuje dostatecznie, wówczas rozepnie swoje potężne ramiona i nikt je — jej rozwoju nie pokona.

Wrogowie ruchu robotniczego w tutejszym powiecie starali się usilnie o to, ażeby naszą Partyę osłabić, a wkońcu rozbić. Lecz im się ta próba nie udała, albowiem w Wieliczce przyszło do porozumienia i towarzysze tutejsi chwytają się pracy organizacyjnej, ile który, i co potrafi zrobić!

Dnia 21 sierpnia br. zwołano posiedzenie Komitetu Miejscowego P. P. S. i całą Radę kopalnianą do Domu Robotniczego, aby wspólnie naradzić się, co do pracy organizacyjnej i aby wspólnie pomagać sobie co do pracy nad polepszeniem bytu, dla ogółu robotników.

Po dłuższych dyskusyach uchwalono, ażeby nareszcie zaprzestać szerzenia różnych bajek, jakie się wyłaniały z pośród ludzi złej woli, a jąć się pozytywnej pracy. Komitet P. P. S. i Rada kopalniana mają wspólnie pracować pod względem oświaty i pod względem organizacyi P. P. S.

Tow. Kostecki Kasper po swojem przemówieniu wyraził imieniem Komitetu P. P. S. tow. Tatarze, jako przewodniczącemu Rady kopalnianej pełne zaufanie i cześć za jego dotychczasową pracę. Wskazał przytem na konieczność zgody między Radą kopalnianą a Komitetem P. P. S. i żądał, aby wreszcie położyć kres różnym plotkom, niczem nieuzasadnionym, które wychodzą od „przyjaźniaków", a są powtarzane przez niektórych towarzyszów i przez które to plotki wprowadza się ogół robotników w błąd, to Partyi naszej wyrządza się krzywdę.

Wspomnieć należy, że to wspólne posiedzenie przy samych wybitnych towarzyszach, którzy brali w niem udział, zrobiło na księdzu Selwie i na Młynku niemałe wrażenie. Ponieważ, jak się to już poprzednio chwalili w „Bruchu robotniczym" i w „Wiechciu-Pszczółce", że Wieliczka zbielała (jak broda Młynka") i że oni, t. j. Selwa i Młynek będą robotników uszczęśliwiać i będą ich opiekunami!

Wszelkie chwalby tych proroków i ich zwariowanych Okońskich itp. na nic się przydadzą. Bo ich nadzieje i zamiary spełzną na niczem.

Chłop małorolny i robotnik w tutejszym powiecie jest socyalistą i nim będzie, a Młynek swoją brodą obielić ich nie potrafi.

Co święto, co niedzielę zwołują zgromadzenia to do Rady Powiatowej, to znów na plebanię, lecz na ich nieszczęście nikt im na te zgromadzenia chodzić nie chce.

Najliczniejsze ich zgromadzenia składają się z 25 (dwudziestu pięciu) słuchaczy, którzy uchwalają rezolucye psu na buty. Bo gdzieindziej one znaczenia żadnego nie mają. **Czerwony.**

Z KRAJU

KONFERENCYA GÓRNICZA KRAKOWSKIEGO OKRĘGU. W dniu 8 września odbyła się w Chrzanowie Konferencya przedstawicieli oddziałów Związku Górniczego i Komitetów Kopalnianych. Konferencyę zagaił, a następnie referował o stosunkach organizacyjnych tow. Papuga. Do prezydyum wybrano towarzyszy: Szczurka i Bałdysa przewodniczącymi, Micorka i Paździorę sekretarzami. Nad referatem tow. Papugi przeprowadzono obszerną dyskusyę, w której oprócz towarzyszy Bobrowskiego i Pytlika zabierali głos tow. tow. Chechelski, Ruman, Glistak, Ciołczyk, Tosza, Niemczyk, Bałdys i sekretarz tow. Wieruszewski.

Po końcowem przemówieniu referenta, uchwalono rezolucyę, wyrażającą pogardę warchołom usiłującym rozbijać Związek górniczy, a uznanie za owocną pracę Zarządowi Głównemu i sekretarzowi okręgowemu tow. Papudze.

W sprawie wkładek wymienić należy przemówienie tow. Pytlika, który udowodnił, że właśnie dla dobra robotników wkładka do Związku została podwyższoną, co też zgromadzeni uznali, uchwalając rezolucyę wzywającą wszystkich górników do płacenia podwyższonych wkładek.

W ciągu dyskusyi tow. Wieruszewski jędrnie i przekonywująco opowiedział, jak szkodliwą dla ruchu robotniczego jest działalność komunistów, gdyż socyalizm da się wprowadzić tylko zrozumieniem rzeczy i wolą robotników a nie przemocą.

Obecni na konferencyi delegaci z Jaworzna stwierdzili, że były funkcyonaryusz Związku Dyja bezprawnie użył ich firmy do rezolucyi przeciw Związkowi, i postanowili szkodnika tego w Zagłębiu nie tolerować.

Konferencya trwała cały dzień, obrady toczono bardzo poważnie i załatwiono wiele spraw organizacyjnych i cennikowych, powierzając wykonanie tychże Komitetowi rewirowemu, który wybrano z przedstawicieli robotników każdego przedsiębiorstwa po jednym.

ŻYWIEC. Tutejsze koło miejscowe Z. Z. K. uprasza Szanowną Redakcyę o podanie niżej przytoczonego artykułu w prasie jaknajprędzej, a mianowicie:

Kolejarze żywieccy uchwalili dnia 23 sierpnia b. r. następującą rezolucyę:

Domagają się od Ministerstwa kolei żelaznej jak również od Rady Ministrów, przyznania dla Żywca II. klasy dodatków drożyźnianych: z następujących faktów:

Powiat żywiecki jest pasmem górskiem i był skazany przed wojną na import, gdyż nie był w stanie z własnych obsiewów wyżywić ludność swego powiatu, tembardziej dzisiaj, gdzie wszelkie artykuły spożywcze zostają przywiezione z Krakowa, albo Poznania, przez co są wiele droższe, jak gdzieindziej n. p. w Bielsku i Krakowie; wobec tego tutejsi kolejarze są tem bardzo poszkodowani, albowiem muszą towary po zbyt wysokich cenach zakupywać, natomiast są zaliczeni do III klasy dodatków drożyźnianych, przez co powstaje wielkie rozgoryczenie, wśród pracowników kolejowych, ponieważ obecne pensye są tak minimalne, że zaledwie na 14 dni są wystarczające.

Ażeby dać obraz tutejszej drożyzny, muszą kolejarze zaznaczyć, że w Żywcu kosztuje 1 kg ziemniaków 37—40 Mkp., a 1 głowa kapusty 80 do 100 Mkp. natomiast w Krakowie kosztuje 1 kg ziemniaków 26—27 Mkp. jak również 1 głowa kapusty 30—40 Mkp., to są artykuły pierwszej potrzeby, bez których obejść się nie można, a jednak są w Żywcu dużo droższe aniżeli w Krakowie i Bielsku, gdzie tamtejsi kolejarze są zaliczeni do II. klasy dodatków drożyźnianych.

Wobec tak szalonej drożyzny w Żywcu, kolejarze są zmuszeni zwrócić się do Ministerstwa kolei żelaznej i Rady Ministrów oraz do Głównego związku zawodowego Rzeczypospolitej polskiej kolejarzy w Warszawie, ażeby przyznano II klasę pasu drożyźnianego dla tutejszych pracowników kolejowych. **Koło miejscowe.**

DWÓCH „BARANÓW". Osławiony wójt z Facimiecha **Józef Baran** (ale tylko na dwóch nogach) nie może tego przeboleć, że już nie jest dalej naczelnikiem gminy i nie może czerpać z pełnego żłobu jakiem było jego urzędowanie i zarazem rozdział aprowizacyi w gminie.

Jednakże chociaż jest Baranem tylko na dwóch nogach, ale że ma przytem głowę nie baranią znalazł jeszcze źródło dochodów ubocznych, z którego począł dobrze korzystać. Źródłem takiem jest u niego **Kółko rolnicze w Facimiechu.**

Kółko to ma nazwę tylko, bo jest ono prywatnym sklepikiem pana Barana. Kółko to liczy zaledwie 15 członków, jednakże ma przecież silnego patrona w osobie referenta rolniczego w Starostwie Podgórskiem **Mysłowicza**, który mimo, że jest taki brak cukru, iż przeważna część obywateli truje się sacharyną, przydzielił Baranowi do Kółka rolniczego 100 kilogramów cukru do... wyrobu marmolady! Piętnastu kółkowców ma dostać, 100 kilogramów cukru na marmoladę! Czy oni rzeczywiście będą robili marmoladę, pozwalamy sobie w to wątpić bo jesteśmy pewni, że otrzymany cukier rozpłynie się w „kieszeni baraniej" na marki i te resztki które dostaną właściciele sadów będą przez ich rodziny skonsumowane.

Dlaczego jednak ci biedacy nie mający drzew owocowych mają być pozbawieni słodzenia cukrem? Tutaj dopiero wyłazi szydło z worka! Tutaj mamy w całej pełni dobroczynności p. Mysłowicza. Obecny naczelnik gminy **Michał Bodura i radny Wojciech Opyrchał** udali się do Mysłowicza w dniu 30 sierpnia b. r. z żądaniem, aby im pokazał wykaz na ten cukier przedłożony przez Barana gdyż im doniesiono, że wykaz ten był zaopatrzony pieczęcią gminną i podpisem wójta Badury, więc chcieli tylko sprawdzić podpis do czego mieli zupełne prawo. P. Mysłowicz nietylko, że tego nie uczynił, ale zwymyślał ich od... socyalistów, że chcą burzyć porządek i t. p. Panie Mysłowiczu, że oni są socyalistami to tego się nie wstydzą, ale się tem chlubią, natomiast Pan jesteś oburzony na socyalistów, bo Panu i pańskim baranom patrzą bardzo na palce.

Socyaliści widzą i słyszą dużo! Jak się przedstawia pańska gospodarka z demobilizacyjnymi końmi? Wiemy o tem, że chodzą ludziska z **pocztą** ciężką na ulicę Rakowicką! W tamtych okolicach ul. Rakowickiej potrzeba dużo... masła, jaj i t. p. Niejednemu sprzedał p. Mysłowicz w roku bież. już po 5 koni n. p. wójtowi z Kurdwanowa, gospodarzom 16 morgowym z Korabnik i t. p. swoim przyjaciołom, a inni ludzie biedni, którym konie popadały, doprosić się nie mogą o konia i czekają już po roku!

Postarają się socyaliści, żeby gospodarkę pana Mysłowicza, jako referenta rolnego poznano i w Sejmie!

W następnych numerach postaramy się rozświetlić i inne działy pracy pana referenta rolnego w Podgórzu. **Socyalista.**

KRONIKA

OBRADY RADY NACZELNEJ P. P. S. Kongres Łódzki wybrał nową Radę Naczelną P. P. S., która w dniach 10 i 11 b. m. w Warszawie ukonstytuowała się i rozpoczęła działalność.

Rada Naczelna ukonstytuowała się, wybierając sobie następujące prezydyum: prezes tow. poseł **Daszyński,** wiceprezes tow. **Zaremba** i tow. **Kuryłowicz** (prezes Związku kolejarzy), sekretarz tow. Tadeusz **Hołówko** (redaktor „Trybuny").

Rada Naczelna wybrała nadto **Centralny Komitet Wyborczy,** złożony z 16 osób.

Z łona Rady wybrano **Centralny Komitet Wykonawczy** (C. K. W.), któremu przewodniczyć będzie poseł tow. **Ziemięcki.** Wiceprezesem jest tow. **Kwapiński.** Sekretarzem dla spraw wewnętrznych wybrano tow. posła **Pużaka,** sekretarzem dla spraw zagranicznych tow. posła **Niedziałkowskiego.** skarbnikiem został tow. **Praussowa.**

Oprócz wielu spraw natury poufnej uchwaliła Rada Naczelna podatek partyjny w wysokości 40 marek miesięcznie, dla lepiej sytuowanych w kwocie marek 100 miesięcznie.

Z porządku dziennego poseł dr **Diamand** przedstawił stan ekonomiczny państwa. Po dyskusyi uchwalono dążyć w Sejmie do sekwestru ziemiopłodów i przywrócenia kontygentów.

WIEC POSŁA KLEMENSIEWICZA W RZESZOWIE odbył się dnia 4 b. m. w przepełnionej sali **Sokoła.** Wiec zagaił tow. Kwawicz, referował o obecnej sytuacyi politycznej i gospodarczej Polski tow. Klemensiewicz. W gorącej dyskusyi zabierali głos endecy, których zmysły nacechowane nienawiścią do wszystkiego, co nie jest endeckie w strzępy rozbili tow. Krwawicz, Klemensiewicz i Nadzieja.

Wynikiem obrad było jednomyślne uchwalenie mimo sprzeciwu paru endeckich menerów rezolucyi żądającej: 1) zniesienia wolnego handlu, 2) wydatnej pomocy dla kooperatyw robotniczych i służby państwowej, 3) energicznej walki z lichwą i przemytnictwem, 4) nałożenia większych podatków bezpośrednich zamiast ciągłego obciążania klas pracujących podatkami pośredniemi, 5) budowy domów robotniczych i urzędniczych oraz pomocy dla miasta Rzeszowa celem przeprowadzenia kanalizacyi i wodociągów.

W końcu rezolucya wyraża oburzenie tym posłom, którzy głosowali za wolnym handlem, zaś posłom P. P. S. oraz zwolennikom sekwestru najgorętsze uznanie i podziękowanie, oraz żądanie rozwiązania obecnego Sejmu i rozpisania nowych wyborów.

NOWE CENY TYTONIU. Od 1 września nastąpiła znaczna zwyżka cen tytoniu i cygar, jakoteż papierosów i innych wyrobów tytoniowych. Obecnie kosztują sto gramowe pudełka tytoniu: ksanti 700 marek pol., najprzedniejszy sułtański 600 marek pol., najprzedniejszy macedoński 500 marek pol.; paczki wagi 25 gramów, kosztują: najprzedniejszy turecki 95 marek pol., przedni turecki 75 marek pol., średni turecki 60 marek pol., kresowy 40 marek pol.; tytonie do fajki: przedni fajkowy, paczka 25 gramowa, 35 marek pal., a takiej samej wagi paczka zwyczajnego fajkowego tytoniu, 30 marek pol.

Papierosy (za sztukę): Sfinks 10 marek pol., Kedyw i Kalif 8 marek pol., Egipskie 7 marek pol., Prezydenty 4.50 mar. pol., Damskie 4.50 mar. pol, Parys 4 marki pol. Sejmowe 4 marki pol., Pogoń 3.50 mr. pol., Syrena 3 mr. pol., Warszawskie 3.50 mr. pol. Sport 3.50 mr. pol. Wanda 2.50 mr. pol. Wisła 2.50 mr. pol.

Cygara (za sztukę): Hawanna 60 marek pol. Belweder 45 marek pol., Wawel 36 marek pol., Trabuko 28 marek pol., Brytanika 26 marek pol., Kuba 20 marek pol., Portoriko 15 marek pol., mieszane zagraniczne 12 marek pol., Cigarillos 7 marek pol.

OSTATNIE WYGRANE MILIONÓWKI. W ostatnich tygodniach wygrały następującee milionówki: Nr 0,168.375, 2,787.425, 0,372.875, 4,012.110, 2,299.918, 2,284.464 i 2,905.656.

ZAKONNICE PASKARKAMI. W ostatnich dniach na granicy górnośląskiej, podczas rewizyi pociągu organa kontrolne znalazły u trzech zakonnic materye na ubrania i inne rzeczy, jako to: 5 klg. kakao, 2 klg. herbaty, 3 pary obuwia, 1klg. świec, 14 klg. mydła toaletowego, 50 dkg. pomady i pudru, oraz 60 dkg. poufnej toalety gumowej. Rzeczy to zakonnice ukryły na piersiach i pod sukniami. Kiedy im grożono karą obiecywały urzędnikowi, że będą się za niego modliły, o ile puści ich wolno.

W SPRAWIE BRAKU PASZY. Na terytoryum województwa poleskiego znajduje się nadmiar siana. Ze względu na brak paszy z powodu posuchy zalecamy wczesne zaopatrzenie się w paszę na okres zimowy w powyższem województwie poszczególnym majątkom jak i spółkom handlowo-rolniczym.

Bliższych szczegółów co do ceny, jakości siana, warunków dowozu i terminów dostawy udziela urząd województwa poleskiego. Sekcya rolna, Brześć nad Bugiem, oraz Towarzystwo Gospodarskie, sekcye rolnicza, Lwów, Kopernika 20.

Bogać się, abyś Polskę wzbogacił!

Ta wieś, którą zamieszkują gospodarze zamożni, nazywają wsią bogatą. Podobnie rzecz się ma z Państwem; jeżeli posiada ono obywateli ubogich, nikt nie nazwie takiego państwa zamożnem. Obowiązkiem więc każdego z nas i dla dobra własnego i dla dobra kraju przez pracę wytrwałą i oszczędność mądrą dążyć do zbogacenia się, gdyż im bogatszy będzie każdy z Polaków, tem Polska bogatszą będzie. Co to jest praca wytrwała — tego ludowi polskiemu tłomaczyć nie potrzeba. Wie ten lud również co to jest oszczędność, ale jaka być ona powinna, aby mogła być nazwaną mądrą, o tem warto nie z jednym pogawędzić. Jeżeli grosz zarobiony schowam w miejscu bezpiecznem, to czy za tydzień, czy za rok znajdę tam tylko tyle pieniędzy, ilem złożył. Marka to nie ziarno, choćby w najżyzniejszym gruncie zakopana, nie zakiełkuje, nie urośnie, plonu nie wyda. Ba! Gorzej jeszcze. Wszystko z dniem każdym drożeje, ale ta marka schowana i wyjęta po pewnym czasie ze skrzyni nie zdrożała, dziś kupić za nią można mniej, niż przed miesiącem, albo i przed tygodniem. Takie więc zaoszczędzanie pieniądza trudno nazwać mądrem, bo się na niem nie zyskuje, lecz przeciwnie traci, można wprawdzie zaradzić temu, oddając zaoszczędzone pieniądze do jakiejś kasy lub banku, gdzie procent zapłacą, ale otrzymanie tych pieniędzy z powrotem nie zawsze jest możliwe w chwili. gdy pieniędzy potrzebujemy, a przez to nieraz człowiek więcej traci, niż zarobi na procencie. A jednak jest sposób na to, aby zaoszczędzony grosz zatrzymać przy sobie i mimo to procent od niego pobierać. Trzeba tylko czy to w Urzędzie podatkowym, czy w Kasie Skarbowej, czy w Centralnej Kasie Państwowej, czy w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej wymienić marki na inny pieniądz, na tak zwany BILET SKARBOWY. Taki Bilet Skarbowy daje dochodu pięć marek od stu. Nabyty dziś, a wymieniony z powrotem na marki choćby po tygodniu, już daje właścicielowi więcej marek, niż było zapłacone. Biletem Skarbowym można wpłacić kaucye, zabezpieczyć każdą sumę w urzędzie, przyczem wszędzie policzą nie tą sumę, jaka była za Bilet Skarbowy zapłacona, ale tą, jaka jest warta z procentem. Kto zabezpieczył swoje oszczędności mądrze, wymieniwszy je na Bilety Skarbowe wartości 5000, 10000 lub 100000 marek, ten może się nie obawiać, że marka traci wartość, czyli spada, bo otrzyma zawsze więcej, niż zapłacił, ten może śmiało powiedzieć, że nie tylko potrafił zaoszczędzić, lecz i oszczędnością swoją zarządzić mądrze.

Gdy masz Bilet Skarbowy, to możesz rzec śmiało: „Bogacę się, bogacąc również Polskę całą!"

Kącik humorystyczny

KS. PROBOSZCZ I WSTRZEMIĘŹLIWOŚĆ!

Ksiądz proboszcz z Psiej Wólki miał straszny katar i ból gardła. Od trzech dni nie mógł przełknąć ani łyżki gorącej strawy. tak go gardło bolało. Martwiło go to okropnie, zwłaszcza, że widział chodzące swobodnie po dziedzińcu tłuste indyki i kury, które zdawały się mówić:

„Teraz, jegomość, cieszy nas życie!"

Karczmarz Gorzałkiewicz, przed którym ksiądz proboszcz żalił się na swoją biedę, tak mu poradził:

— Widzą jegomość, jeżeli te wszystkie przeklęte lekarstwa nie pomagają, to jabym radził wypić tak parę szklanek gorącej herbaty z rumem lub pączu — a to z pewnością pomoże.

Ksiądz proboszcz kręci głową, skrobie się za uchem, a wreszcie powiada:

„To nie może być, mój kochany! Zawsze głoszę na kazaniach wstrzemięźliwość, jakżebym ja sam teraz mógł pić wódkę? Coby powiedziała na to moja kucharka, Wiksia?"

— Co się tyczy Wikci, to się da jakoś zrobić. Niech tylko jegomość jej powiedzą, że potrzebują się golić i że do tego muszą mieć gorącą wodę — no i pączyk gotów!

— Prawdę mówisz, mój kochany Gorzałkiewiczu, tak też zrobię!

Po paru dniach przechodzi Gorzałkiewicz koło plebanii i spotyka kucharkę Wikcię.

— No, Wikciu — zapytał — co tam słychać z jegomością? Jest mu już lepiej?

— Jezus, nieszczęście, co mu się stało?

— Nieszczęście? Co za nieszczęście?

— Jegomość zwaryował!

— Zwaryował? Jakże to?

— Od przedwczoraj **goli się codzień prawie dwadzieścia razy!**

Odpowiedzi od Redakcyi.

PARAFIANIN CZERWONY, który nadesłał korespondencyę p. t.: „Apostolstwo i marzenia ks. Jurka z Trzebini" ani się nie podpisał, ani nie zaopatrzył korespondencyi pieczęcią organizacyi. Korespondencya z tego powodu umieszczoną być nie może!

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz

Z Drukarni Ludowej w Krakowie.